

Sąd po stronie interesu publicznego. Sprawa materiału „Korupcja na szczytach władzy?”

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo Ryszarda Kalisza i Aleksandra Kwaśniewskiego przeciwko spółce Orle Pióro wydawcy tygodnika „Do Rzeczy” i redaktorowi naczelnemu Pawłowi Lisickiemu. Sprawa dotyczyła opublikowanego w tygodniku „Do Rzeczy” artykułu Cezarego Gmyza pt.: „Korupcja na szczytach władzy?”, zawierającego stenogram z rozmowy polityków w restauracji Sowa&Przyjaciele. Fragmenty nagrania zostały również opublikowane w Internecie.

Politycy domagali się przeprosin za naruszenie ich prawa do prywatności oraz 200 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd I instancji uznał, że roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie i oddalił powództwo w całości. Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie Tomasz Jaskłowski w ustnych motywach uzasadnienia wyroku wskazał, że dziennikarze tygodnika „Do Rzeczy” mieli prawo opublikować informacje ważne dla społeczeństwa, dotyczące m.in. korupcji w Ministerstwie Obrony Narodowej, pomimo że nagranie rozmowy było nielegalne i pomimo że w nagraniu pojawiły się wątki prywatne. Sędzia podkreślił ewidentność naruszenia prawa do prywatności, jednakże w tej sytuacji ponad prawem do prywatności stoi prawo opinii publicznej do informacji. Prawo prasowe i prawo obywateli w tym przypadku ma większą wagę i pierwszeństwo przed prawem do prywatności.

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie jest precedensowy jeśli chodzi o sprawy ujawniania nagrań polityków w tzw. „aferze taśmowej”. Jest też zgodny z orzeczeniami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. ETPC wielokrotnie w swoich wyrokach podkreślał, że dozwolone jest poświęcenie prawa do prywatności na rzecz prawa opinii publicznej do poznania informacji o sprawach ważnych. W tym przypadku bez wątplenia chodziło o sprawy ważne, bo dotyczące m.in. obronności kraju. Nie można też zapomnieć, że powodowie są osobami publicznymi, byłymi politykami. „Orzecznictwo europejskich w sposób szczególny traktuje polityków jako osoby dobrowolnie wkraczające w reflektory życia publicznego. Z tym związana jest świadomość stałego zainteresowania mediów. Powodowie nie przestali być osobami publicznymi, a tylko przestali pełnić funkcje publiczne. Społeczeństwo ma prawo rozliczać i zadawać pytania o przeszłość polityków” – mówi radca prawny Paulina Piaszczyk, pełnomocnik Orle Pióro sp. z o.o. – wydawcy tygodnika „Do Rzeczy”. To ważny wyrok, jeśli chodzi o wolność prasy. Sprawa dotyczyła konfliktu wartości – prywatności i prawa prasy oraz społeczeństwa do informacji, a także obowiązku prasy do informowania opinii publicznej – dodaje występujący w imieniu red. Lisickiego mec. Zbigniew Krüger.

Prawem opinii publicznej jest otrzymywanie informacji za pośrednictwem wolnych i nieskrępowanych mediów. W tej sprawie, podobnie jak w przypadku tygodnika „Wprost”, dziennikarze i tygodnik stały się przekazicielem informacji istotnych społecznie, co jest jedną z podstawowych funkcji i zadań mediów – mówi Michał Lisiecki – współwłaściciel tygodników „Do Rzeczy” i „Wprost”. Dodaje, że orzeczenie sądu potwierdza, że media w swojej działalności powinny się kierować przede wszystkim interesem społecznym.

Wydawcą tygodnika „Do Rzeczy” jest Orle Pióro sp. z o.o., spółka zależna giełdowej spółki PMPG Polskie Media SA (GPW: PMPG). Bieżące informacje ze spółki na www.pmpg.pl oraz na profilach w serwisach Twitter: https://twitter.com/PMPG_PL i Facebook: <https://www.facebook.com/PMPG.SA>.